



Pojezdźce Kaszubskie należą do najbardziej uroczych rejonów tu rystycznych w kraju. Toteż na tutejszych szlakach zawsze pełno wycieczkowiczów. Oto przystań drogowa na szlaku Chojnice-Bytów ze stylizowanym Światowidem i ochronnym daszkiem ze słomy.

CAF — Gill

60 szefów państw lub rządów na jubileuszowej sesji ONZ

NOWY JORK (PAP)

Rzecznik ONZ podał do wiadomości, że w najbliższej jubileuszowej 25. sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ ma wziąć udział 60 szefów państw lub rządów.

Spotkanie przywódców partii i rządów krajów socjalistycznych

MOSKWA (PAP)

DO MOSKWI przybyli przywódcy partyjni i państwowi krajów socjalistycznych, aby wziąć udział w spotkaniu, które odbywa się na mocy porozumienia między komitetami centralnymi partii komunistycznych i robotniczych oraz rządami krajów — członków Układu Warszawskiego.

Na spotkanie to przybyli:

z Ludowej Republiki Bułgarii pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Ministrów LRB, Todor Żiwkow, członek Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, sekretarz KC BPK B. Welczew, członek KC BPK, minister spraw zagranicznych LRB I. Baszew;

z Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji G. Husak, członek Prezydium KC KPCz, przewodniczący rządu CSRS, L. Sztrougal, członek KC KPCz, minister spraw zagranicznych CSRS, J. Marko;

z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwszy sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa NRD, W. Ulbricht, członek Biura Politycznego KC SED, przewodniczący Rady Ministrów NRD W. Stoph, członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED, E. Honecker, członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED, K. Hager, członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED, G. Mittag, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz

(Dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

A B

Cena 50 gr

Nakład: 123.193

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XVIII Piątek, 21 sierpnia 1970 r. Nr 232 (5625)

- ★ WYKORZYSTAĆ KAŻDĄ GODZINĘ POGODY
- ★ PODORYWEK DOKONYWAĆ I W CZASIE DESZCZU
- ★ DBAĆ O ZAOPATRZENIE SKLEPÓW

PRZED DWOMA tygodniami, w wywiadzie z sekretarzem KW PZPR na temat sytuacji żniwnej w województwie, ogłosiliśmy powszechną mobilizację do żniw. Apelowaliśmy o wykorzystanie każdej chwili pogody, zwracaliśmy uwagę na potrzebę pracy w niedzielę. Redakcja nasza pilnie śledzi postępy w pracy żniwnej, organizuje rajdy po województwie. Upowszechniamy przykłady gospodarności, krytykujemy nierobstwo i beczność. Batalia o chleb trwa.

— Jak można ocenić sytuację dziś, po dwóch ty-

Żniwa na półmetku

godniach mobilizacji? Z pytaniem tym zwracamy się do sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. WŁADYSŁAWA PRZY GODZKIEGO.

— Notujemy duże postępy od tamtego czasu. „Głos Koszaliński” codziennie, rzetelnie informuje opinię publiczną o stanie prac żniwnych. Uporaliśmy się ze zbiorom rzepek. Zostało go niewiele w trzech powiatach: bytow-

skim, kołobrzeskim, słupskim. Zebraliśmy już zboża z połowy arealu, a więc jesteśmy na półmetku żniw. W najbliższym tygodniu rolnicy powinni zakończyć sprzęt żniwa.

Przy okazji chciałbym powiedzieć o tych gospodarstwach rolnych, które szczególnie wyróżniły się w pracach żniwnych. A więc, gospodarstwo POHZ Ostrowiec, w pow. sławieńskim, gdzie sko-

(Dokończenie na str. 2)

Festiwal Chórów Polonijnych

Dziś - pierwszy dzień konkursu

Hamborn i „Polonia” z Oberhausen (dyr. Franciszek Lengowski).

Chór „Hasło”, którego koncert zainauguruje Festiwal, wystąpi z pieśniami kompozytorów polskich i obcych. Jego program obejmuje 10 utworów. W repertuarze chóru górników z Francji znajdujemy m. in. „Mamuliczko, dajcie konia”, „Skaliste brzegi Loch Lomand”, „Wizja sztyldwacha”, „Niech na zawsze”. Ten 45-osobowy zespół, którego większość stanowią czynni zawodowo górnicy (32), ma bogatą tradycję, reprezentuje też wysoki poziom artystyczny. Jako ostatni wystąpi chór z NRE, mniejszy liczebnie o poprzedniego, ale równie starannie przygotowany do Festiwalu.

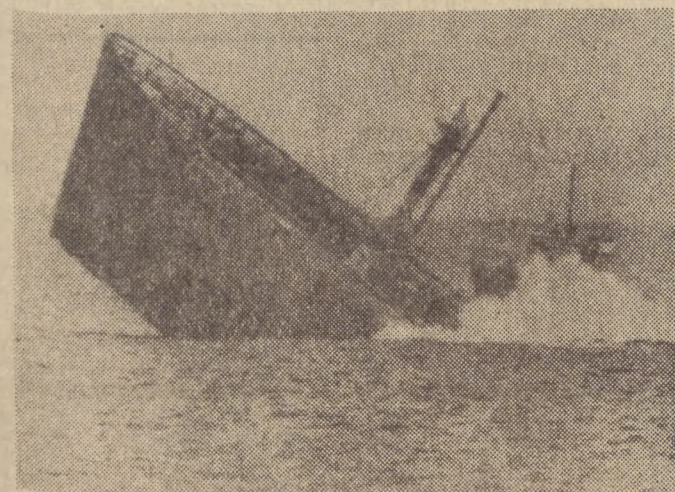
Występy chórów oceniać będzie jury, któremu przewodniczy prof. Edmund Maćkowiak, prezes Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczy i Instrumentalnych, rektor Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Członkami sądu konkursowego są: prof. Jerzy Kołaczkowski, prof. Witalis Dorożala oraz nasi dyrygenci i kompozytorzy — Andrzej Cwojdzinski, Władysław Turowski i Jan Kowalczyk, (m)

WCZORAJ przed południem wszystkie chóry polonijne odbywały próby w sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, gdzie dziś o godz. 17 rozpoczyna się pierwsze przesłuchania eliminacyjne. W pierwszym dniu konkursu usłyszymy: chór ZZK „Hasło” z Poznania (dyr. Wiktor Buchwald), chór górników polskich z Douai (dyr. Zygmunt Korolewski) oraz połączone chóry „Słowik” z

Lekarz — ludobójca

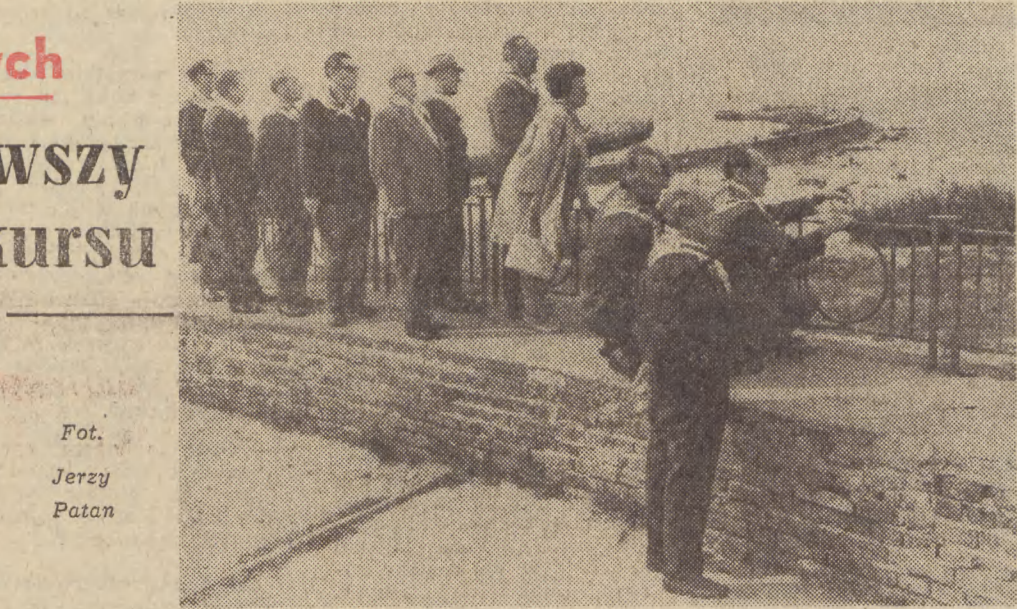
po raz drugi przed sądem

BONN (PAP) Wczoraj przed sądem przysięgłych we Frankfurcie nad Menem rozpoczął się drugi proces byłego obersturnego fuchera SS i lekarza oświeceniowskiego Franza Bernaharda Lucasa, który po raz wtóry oskarżony jest o udzielenie pomocy do masowych mordów. W pierwszym wielkim procesie oświeceniowskim, który trwał 20 miesięcy, Lucas skazany został 19 sierpnia 1965 roku na karę 39 miesięcy pozbawienia wolności.



Pomimo głosów krytyki i potępienia z całego świata Amerykanie zatopili w dniu 18 bm. statek typu „Liberty” na którego pokładzie znajdowało się 66 t gazu paraliżującego system nerwowy. Na zdjęciu: chwila zatopienia statku w odległości 150 mil od wysp Bahama.

CAF — Unifax



W śróde polonijne zespoły chórów przebywały w Kołobrzegu. Zwiedzały miasto, odbyły przejażdżkę po morzu, wysłuchały koncertu „Mazowsza”. Na naszym zdjęciu — chórzyski „Hasła” z Oriowej w CSRS.

Z Bliskiego Wschodu ★ Konsekwentne stanowisko ZRA

USA krytykują insynuacje Izraela wobec Egiptu

STANY Zjednoczone dążą do przyspieszenia rozmów w sprawie uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie, odmówiły „pełnego poparcia” izraelskich oskarżeń pod adresem Egiptu o rzekome naruszanie rozejmu w strefie Kanalu Sueskiego. Waszyngton doszedł do wniosku, że Izraelowi brak dowodów na poparcie tego rodzaju insynuacji. Odpowiedź tej treści wręczył w Tel Awiwie ministrowi spraw zagranicznych Izraela, Ebanowi, ambasador USA, Barbour. Już w ubiegły wtorek stanowisko USA kwestionujące „pewne zarzuty” Izraela zostało wyjaśnione ambasadorowi tego państwa w Waszyngtonie Rabinowi. Ambasador Rabin po przybyciu na pewien

czas do Izraela przyznał, że w stosunkach izraelsko-amerykańskich istnieje „pewne napięcie”.

Tymczasem przedstawiciele dyplomatyczni ZRA i Jordani w Waszyngtonie odbyli spotkanie z zastępcą podsekretarza stanu ds Bliskiego Wschodu i Azji Południowej Sisco.

Po spotkaniach przedstawiciele państw arabskich oświadczyli dziennikarzom, że w chwili obecnej ważne jest, aby nie zwlekać z konsultacjami w sprawie Bliskiego Wschodu pod auspicjami ONZ. Przedstawiciel ZRA Ghorbal stwierdził: „Porozumienie o przerwaniu ognia jest przestrzegane i będziemy go przestrzegać”.

NOWY „KOSMOS” NA ORBICIE

● MOSKWA

W Związku Radzieckim wystrzelono nowego sputnika z serii „Kosmos”. Jego to 357 sztuczny satelita Ziemi tego typu.

Pogoda

● WARSZAWA (PAP)

Na dziś PIHM przewiduje zachmurzenie na ogół umiarkowane, miejscami na zachodzie kraju możliwe przelotne opady ze skłonnością do burz. Temperatura maksymalna od 18 st. na wschodzie i na wybrzeżu do 24 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, wschodnie i południowo-wschodnie.

Głos TYGODNIA

ukaze się jutro. Drukujemy w nim:

- rozmowę Z. Pisza z prorektorem warszawskiej PWSM, Ludwikiem Kurkiewiczem, zatytułowaną „10 lat, 500 koncertów”
- „Sagę rodu Turnów ze Strączna” pióra doc. dr Zygmunta Borasa
- rozważania Z. Michty na temat kształcenia kadr kulturalnych „Powołanie bez zawodu”
- tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych „Bieguny” pod redakcją H. Banasiaka
- stałe kąciki, nowe książki, omówienie filmu
- fotoreportaż J. Piątkowskiego z Festiwalu Chórów Polonijnych.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

WSPÓŁPEACA

● WIEDEN

Podano tutaj do wiadomości, że Austria otworzy w stolicy NRD placówkę handlu za granicznego, która ma się przy czynić do zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu krajami.

NARKOTYKI

● WASZYNGTON

Podczas posiedzenia jednej z komisji senackiej, wyszło na jaw, że amerykańscy piloci ob slugujący superbombowce typu „B-52” przystosowane do zrzucania bomb atomowych, używają narkotyków.

EKSPLOZJE

● LONDYN

Na granicy między Republiką Irlandii a Irlandią Północną eksplozja zniszczyła posterunek kontroli celnej. Jest to 98 wybuch w Irlandii Północnej zanotowany w tym roku.

PODRÓŻ

● WASZYNGTON

Wiceprezydent USA Spiro Agnew, udaje się w podróż do czterech krajów azjatyckich.

NIXON W MEKSYKU

● WASZYNGTON

Prezydent USA Nixon udał się do Puerto Vallarta, w Meksyku. Nixon przeprowadził rozmowy z prezydentem Meksyku, Diazem Ordazem na temat podjęcia przez oba kraje wspólnych działań przeciwko handlarzom narkotyków.

Fałszywy alarm spowodowany przez niesumienne rybaków

GDANSK (PAP)

Polskie Ratownictwo Okrętowe i Główny Urząd Morski zostały w minioną środę zaalarmowane przez rodzinę trzech rybaków, którzy wypłynęli z Gdyni na łodzi „SW-11” kierując się do Swarzewa i nie powrócili do domu. Rybacy mają obowiązek w oznaczonym czasie zgłosić swoje przybycie w wyznaczonym bosmanacie lub kapitanacie portu. W tym wypadku trzyosobowa załoga szypser — Jan K. oraz Leon i Alfred P. nie uczyniła tego. Rozpoczęto więc poszukiwania z udziałem m. in. jednostek PRO, GUM i łodzi motorowej MO. Wieści o nieudanej poszukiwaniu dawały nieoczekiwany rezultat. Rybaków znaleziono w innym zupełnie miejscu, śpiących na Oksywiu. Ponadto byli w stanie nietrzeźwym.

Jest to karygodne lekceważenie obowiązków. Gdyby w tym czasie trzeba było pospieszyć na ratunek innym rybakom, fałszywy alarm spowodowany niesumiennością załogi łodzi „SW-11” mógłby stać się przyczyną opóźnienia pomocy dla naprawdę jej potrzebujących.

24 GODZINY w kraju...

*** PREZYDIUM RZĄDU** dokonało oceny przebiegu wdrażania nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania wprowadzonego z dniem 1 lipca br. w niektórych przedsiębiorstwach przemysłowych. Na tym samym posiedzeniu Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie dostosowania nowego systemu bodźców do warunków występujących w energetyce zawodowej, de-
czyz do przyspieszenia rozbudowy mocy produkcyjnej niektórych koksowni w latach 1970-75, ustaliło plan realizacji do końca 1971 r. drugiego etapu budowy zakładów chemicznych „Police” w Jasienicy Szczecińskiej oraz akceptowało wniosek w sprawie przekazania ministrowi górnictwa i energetyki nadzoru nad Instytutem Automatyki Systemów Energetycznych we Wrocławiu

*** W PORONINIE** rozpoczęła się wielka impreza turystyczna dla uczczenia 100-lecia urodzin Włodzimierza Lenina — rajd ko-
larski (sztafetowy) Poronin — Warszawa.

*** PRAWIE 100 STATKÓW RYBACKICH** ze Swinoujścia i Szczecina znajduje się z dala od kraju — na łowiskach Morza Północnego, zachodniego Atlantyku i u wybrzeży zachodniej Afryki. Przewożą ławki rybaków, które odwoziły już 65 tys. ton ryb.

...i na świecie

*** AMERYKAŃSKI KONCERN NAFTOWY** Gulf Oil ogłosił, iż wstrzymuje poszukiwania naftowe na terenie Libii. Chociaż kon-
cern tłumaczy swą decyzję nieopłacalnością poszukiwań, uważa się, iż chodzi o próbę wywarcia presji na Libię, która domaga się większego respektowania interesów swej gospodarki przez obce firmy działające w kraju.

*** SENAT USA** odrzucił kolejną poprawkę mającą zahamować realizację rządowego projektu rozbudowy systemu obrony prze-
ciwrakietowej „Safeguard”.

*** PRZYWÓDCA** studentów sajskońskich Cao Nguyen Loi o-
świadczył na konferencji prasowej, że reżim sajskoński nadal przetrzymuje więźniów w tzw. tygrysiach klatkach i że rozbudowę te barbarzyńskie pomieszczenia w nowych punktach. Os-
karżył on reżim o niedotrzymanie obietnicy likwidacji tygry-
sich klatek.

*** W WENECJI** rozpoczął się XXXI Międzynarodowy Festi-
wal Filmowy. Zapoczątkowało go wyświetlenie włosko-hispań-
skiego filmu telewizyjnego reżyserii Roselliniego pt. „Sokrates”.
Wśród filmów, które będą wyświetlane w konkursie, znajduje się obraz polski „Lokis” reżyserii Janusza Majewskiego.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

ZABOYŃSKI STRACIŁ OSTATNI SWÓJ REKORD ŚWIATA

Bezkonkurencyjny do niedaw-
na radziecki ciężarowiec wagi su-
perciężkiej — Leonid Zaboyński,
stracił ostatni swój rekord

świata. Podczas zawodów w fiń-
skiej miejscowości Kotka, ak-
tualny wicemistrz Europy w tej
kategorii — Kalevi Lahdenranta
(Finlandia), uzyskał w rwaniu re-
zultat 176,5 kg, kg a więc lepiej
o 0,5 kg od dotychczasowego re-
kordu świata należącego od kil-
ku lat do Zaboyńskiego.

SIATKARZE ZSRR ZDOBYLI PUCHAR PRZYJAZNI

W Woroszyłowgradzie zako-
ńczył się międzynarodowy turni-
o Puchar Przyjaźni. Pierwsze
miejscowe wywalczyli młodzie-
rzy ZSRR, którzy nie przegrali
ani jednego meczu. W ostatnim
spotkaniu drużyna ZSRR pokona-
ła Polskę 3:0. Oto wyniki po-
stających spotkań ostatniego dnia
turnieju NRD — Węgry 3:0, Bu-
garia — CSRS 3:1.

REKORD ŚWIATA BETTEMBOURGA W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

Szwedzki sztangista — Hans Bet-
tembourg ustanowił podczas za-
wodów w Falun rekord świata w
wyciskaniu wagi polciężkiej. U-
żył on na wynik 176 kg, a więc
o 0,5 kg lepiej od dotychczasowe-
go, własnego rekordu świata.

ŚWIETNY WYNIK POLSKIEGO STRZELCA W SOFII

W stolicy Bułgarii rozpoczęła
się spartakiada strzelecka klubów
— odpowiedników polskiego Zrze-
szania Gwardia.

W pierwszym dniu zawodów bar-
dzo wysoką formę zawodow-
stwa Polak Czesław Małecki. Zwy-
ciężył on w strzelaniu z karabinu
kałakalibrowego w postawie
leżącej świetnym wynikiem 599
pkt. na 600 możliwych. Rezultat
ten jest równy rekordowi Polski
Jerzego Nowickiego i o 1 pkt.
przewyższa rekord świata (rekord
dy świata mogą być ustanawiane
tylko na Igrzyskach Olimpijskich
mistrzostwach świata i konty-
nentów.

Uprowadzenie polskiego samolotu na Bornholm

WARSZAWA (PAP)

W minioną środę, 19 bm.,
załoga samolotu IL-14 PLL
„Lot”, lecącego z Gdańska do
Warszawy, została sterroryzo-
wana i zmuszona do wylądowa-
nia na Bornholmie. Krótko po
przymusowym lądowa-
niu — samolot wystar-
tował w drogę powrotną do
Polski i po godz. 20 przyleciał
do miejsca przeznaczenia
— Warszawy.

Z dotychczasowych ustaleń wy-
nika, że aktu terroru, zagrażają-
cego życiu pasażerów samolotu,
dopuszcili się Krzysztof Kryński —
lat 19, zamieszkały w Grodzisku
Mazowieckim, który — jak się
później okazało — działał w zme-
wie ze znajdującymi się na pokładzie
samolotu: Bogusławem
Kumalskim, Pawłem Jankiewiczem
oraz Anną Samorą — wszyscy zamieszka-
li w Milanówku.

Krzysztof Kryński w 1968 roku
zatrzymany został za usiłowanie
nielegalnego przekroczenia granicy
i skazany na rok więzienia,
teraz zaś podejrzany był o prze-
stępstwa kryminalne.

20 bm. dyrektor departa-
mentu w MSZ — Stefan Staniszewski
przyjął charge
d'affaires a. i. ambasady Dani-
i w Polsce Jespera Knud-
sen i wręczył mu notę,
zapowiadającą wystąpienie
władz polskich z wnioskiem
o ekstradycję sprawców por-
wania polskiego samolotu na
Bornholm w dniu 19 bm.

STRAJK w „British Leyland”

● LONDYN (PAP)

Na znak protestu przeciwko
czasowemu zwolnieniu z pracy
7 tys. robotników zakładów w
Coventry należących do najwięk-
szego w W. Brytanii towarzystwa
samochodowego „British Leyland”
organizowało 24-godzinny strajk.
Administracja zakładów zwołania
bowiem z pracy wielu robotni-
ków z powodu zmniejszenia pro-
dukcji.

Pracownicy tych zakładów oba-
wiają się, że dyrektora „British
Leyland” w związku z planami
reorganizacji towarzystwa może
zamknąć całkowicie kilka ze swo-
ich 17 fabryk, wyrzucając tym sa-
mym na ulicę tysiące robotni-
ków. Walka strajkująca ogarnęła
obecnie liczne zakłady i fabryki
tych gałęzi przemysłu w W. Bry-
tani.

Spotkanie przywódców partii i rządów krajów socjalistycznych

(Dokończenie ze str. 1)

KC SED, H. Axen, członek KC SED, minister spraw zagra-
nicznych NRD, O. Winzer;

z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pierwszy sekretarz
KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wł. Gomu-
ła, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Mi-
nistrów, J. Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego, se-
kretarz KC PZPR, Z. Kłiszko, członek Biura Politycznego
KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL, S. Jędrzy-
chowski, wiceminister spraw zagranicznych PRL J. Winie-
wicz;

z Socjalistycznej Republiki Rumunii — sekretarz general-
ny Rumuńskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady
Państwa SRR N. Ceausescu, członek Komitetu Wykonawcze-
go i Stałego Prezydium KC RPK, przewodniczący Rady Mi-
nistrów SRR, I. G. Maurer, członek Komitetu Wykonawcze-
go i Stałego Prezydium, sekretarz KC RPK, P. Niculescu-
Mizil, członek KC RPK, minister spraw zagranicznych SRR
C. Manescu;

z Węgierskiej Republiki Ludowej — pierwszy sekretarz KC
Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej J. Kadar, czło-
nek Biura Politycznego KC WSPR, przewodniczący Węgier-
skiego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego, J.
Fock, członek KC WSPR, minister spraw zagranicznych
WRL, J. Peter.

W Moskwie dostojnych gości powitali: L. Breżniew, G.
Woronow, A. Kirilenko, A. Kosygin, A. Pelsze, A. Szelepin,
J. Andropow, D. Ustinow, K. Katuszew, członek KC KPZR,
minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, członek
Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR, kierownik Wydzia-
łu KC KPZR, K. Ruskow.

Wśród witających znajdowali się również akredytowani
w Związku Radzieckim ambasadorowie: Bułgarii — S. Giu-
row, NRD — H. Bittner, Rumunii — T. Marinescu, Węgier
— D. Rapai, oraz charge d'affaires a. i. Czechosłowacji —
J. Kafka i Polski — B. Rychłowski.

Zniwa na półmetku

(Dokończenie ze str. 1)

szono już żyto, zebrano słomę, zwieziono siano ze wszyst-
kich łąk, zasiano 80 proc. rze-
paku, a podorywki dokonano
w 30 procentach. Podobnie
wygląda sytuacja w Czarno-
wasach w pow. białogardzkim.
w Stacji Hodowli Roślin Tu-
rowo w pow. szczecińskim.
Bardzo opale natomiast szła
praca w PGR Zawada w pow.
Szczecinek, gdzie skoszono
tylko 60 proc. żyta, nie zebrano
jeszcze drugiego pokosu
siana, nie sprząta się nawet
słomy po kombajnach. Gorzej
jeszcze przedstawia się sytua-
cja w SHR Wierchow, pow.
Szczecinek, PGR Urdorpie i
Glińnica w pow. bytowskiem.
W POHZ Darłowo natomiast,
nie rozpoczęto jeszcze zbioru
zboż!

Dobrze pracowały między-
kółkowe bazy maszynowe w
Tarnówce, Lipce i Karlunie.
Mamy jednak sygnały, że np.
MBM w Polanowie, pow.
Sławno, kosi niewiele, a w
MBM Dolnik w pow. złotow-
skim część maszyn nie zosta-
ła przygotowana do żniw, po-
nauto za jest organizacja pra-
cy.

Do pracy przy żniwach włą-
czyli się przede wszystkim
członkowie Związku Młodzie-
ży Wiejskiej, a także członko-
wie rodzin w wielu państw-
owych gospodarstwach rolnych.
W pow. człuchowskim dowozi
się kombajnami posiłki na
pola, pracują oni bez przerwy
od wczesnych godzin rannych
do późnego wieczoru.

— Towarzyszu Sekretar-
zu czy deszcze, które pada
ją u nas od czasu do czasu,
nie utrudniają prac polo-
wych?

— Moim zdaniem deszcze
te były nawet potrzebne. Np.
w powiatach — waleckim i
szczecińskim zaczęła się już
posucha. Deszcze wpłynęły na
wzrost roślin okopowych i
wsiewek. A jest to przecież
bardzo ważne. Ale nie mieli-

śmy takich ulewnych desz-
czów, jak np. na Żuławach,
czy w innych okęgach kraju.
Można było bez względu na
pogodę zbierać słomę z pól,
żytnia słoma nie nasiąka tak
prędko wodą. Można było też
z powodzeniem dokonywać
podorywek. Nie mieliśmy ta-
kich sytuacji, jak pokazywa-
no w telewizji, że po ulewach
tworzyły się trzaskawiska, w
których grzęzły maszyny.

— Jakie zadania w rolni-
ctwie uważa teraz Towar-
zysz Sekretarz za najpil-
niejsze?

— Przede wszystkim skosić
trzeba żyto i z kolei inne zbo-
ża. Jeżeliby dopisały warun-
ki atmosferyczne, przy takiej
mobilizacji ludzi i środków,
jak mamy dziś, powinniśmy
zakończyć żniwa w pierwszej
dekadzie września. z wyjąt-
kiem pszenicy jarej, która jest
jeszcze zielona. Najgorzej jest
z podorywkami. Trzeba się
spieszyć. Dobrze natomiast
idzie z siewem rzepaku. W nie-
których powiatach zasiany zo-
stał jeszcze przed rozpoczę-
ciem małych żniw.

— Ostatnio nasza egze-
kutywa oceniła sytuację
żniwną w województwie.
Może kilka słów o najważ-
niejszych wnioskach?

— Jak pamiętacie zwróciłem
my uwagę, że żniwa są nie tyl-
ko sprawą rolników, ale nas
wszystkich, a zwłaszcza tych,
którzy mają bezpośredni zwią-
zek z gospodarką rolną. Nie
powinno być teraz wyłączeń
prądu. Uniemożliwia to pracę
suszarń i utrudnia omloty. Wie-
le krytycznych uwag padło
pod adresem PKP. Wagony na
zboże muszą być dostarczane
we właściwych terminach, po-
nadto muszą być przygotowa-
ne do przewozu zboża, czyste.
Handel wiejski dbać musi o
zaopatrzenie sklepów w chleb
i inne produkty spożywcze.
Jest rzeczą niezrozumiałą, dla
czego np. brakuje w naszym
województwie ryb wędzonych.

Niedawno sprawę tę omawia-
liśmy na posiedzeniu egzeku-
tywy KW i obecny tam dyrek-
tor Zjednoczenia Gospodarki
Rybnej twierdził, że nie ma
żadnych kłopotów z dostawa-
mi ryb na wieś. Uważamy za
niezbędne uruchomienie kios-
ków spożywczych, czy też sma-
żalni, koło punktów skupu,
gdzie rolnicy czekają ze zbo-
żem.

Rozmawiał:
ZDZISŁAW PIS

ZE SŁUPSKA

Złot zastępowych zakończony

(INF. WL.)

19 bm. nastąpiło w Słupsku uroczyste zakończenie Złotu
Zastępowych ZHP z całego województwa, którzy wyróżnili
się w tegorocznej akcji nieobozowego lata. Około 200 ucze-
sników złotu, w trakcie 3-dniowej imprezy zwiedziło Słupsk
i Ustkę. Punktem kulminacyjnym złotu był śródowny czwór-
bój lekkoatletyczny, rozegrany na Stadionie 650-lecia.

W imprezie tej uczestniczyli: sekretarz KW PZPR w Ko-
szalinie — Zdzisław Kanarek, sekretarz KMP PZPR w Słup-
sku — Izabela Daszczyńska, komendant Chorągwi ZHP St.
Literski. Tow. Z. Kanarek przedstawił młodzieży perspekty-
wy rozwoju gospodarczego województwa oraz możliwości
zdobycia zawodu a następnie pracy w naszym regionie. (ex)

Sytuacja na Półwyspie Indochińskim

Walki na przedpolach Phnom Penh

LONDYN (PAP).

Wczoraj rano doszło do walk na terenach położonych za-
ledwie 15 km. od kambodżańskiej stolicy Phnom Penh.
Rzecznik wojskowy wojsk generała Lon Nola podał, że tere-
nen starć była wioska Pek Tameak, leżąca na wschodnim
brzegu Mekongu, a więc na przeciwko stolicy.

Kambodżańskie siły wy-
zwoliły na przeprowadzić at-
tak używając ciężkiej broni
włącznie z moździerzami.

Zdaniem obserwatorów,
stolica nie jest obecnie bezpo-
średnio zagrożona. Jednakże
— jak wynika z ich opinii —
możliwość takiego ataku jest
żywo dyskutowana w Phnom
Penh. W wyniku ostatnich u-
lewnych deszczów monsuno-
wych woda zalała tereny wo-
kół stolicy i wioskę Pek Ta-
meak. Uważa się, że nawet
w przypadku, gdy partyzanci
opanują tę wioskę, to dla prze-
prowadzenia ataku na Phnom
Penh, będą musieli pokonać
Mekong, na którym notuje
się poważny przybór wód w
rezultacie opadów. Rzekę pa-
trolują łodzie armii kambod-
żańskiej i oddziałów południo-
wowieńskich.

LONDYN — PARYŻ (PAP).

W Wietnamie Południowym
w dalszym ciągu widownią
najważniejszych walk są te-
reny położone wokół wielkich
baz artyleryjskich USA.
Wczoraj do ponownych
starć doszło w rejonie przy-
legającym do strefy zdemilita-
ryzowanej i granicy kambod-
żańskiej. Rzecznik wojskowy

USA w Sajgonie podał, iż żoł-
nierze z bazy Barnett znaleźli
się pod gwałtownym ogniem
partyzantów. Zanożowano
„pewne” straty.

Nowy uczestnik masakry w My Lai

WASZYNGTON (PAP)
Dowództwo armii USA wystąpi-
ło wczoraj z oskarżeniami wobec
sierżanta Kennetha Hodgesa
stwierdzając, iż brał on udział
w masakrze mieszkańców wsi połud-
niowowietnamskiej My Lai. Sier-
żant Hodgesa oskarża się o
gwałt i zamiar morderstwa. Ken-
neth Hodges był członkiem amerykań-
skiej dywizji, która przeprowa-
dziła masakrę w marcu 1968 r.
ku w My Lai, zabijając tam stu-
set mieszkańców.

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji, Radzie Zakładowej
FWP w Mielnie, organizacjom
i wszystkim, którzy okazali
współczucie i wzięli udział
w pogrzebie mego MEŻA

Piotra Nowika

serdecznie dziękuje

ZONA I RODZINA

W dniu 15 sierpnia 1970 roku zmarł

Anna Piotrowska

pracownica Spółdzielni Inwalidów w Zakładzie nr 3
w Drawsku.

Wyrazy współczucia Rodzinie

składa

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI, RADA ZAKŁADOWA
I RADA SPÓŁDZIELNI oraz CAŁA ZAŁOGA

Nowa prowokacja odwetowców zachodnoniemieckich

BONN (PAP)

Korespondent PAP red. Leonard Kaszycki
donosi:

Dziennik „Frankfurter Rundschau” pisze,
że najbardziej awanturnicze, prawicowe
skrzydło organizacji przesiedleńczych przy-
stępuje obecnie do otwartego ataku na po-
stanowienia w sprawie uznania granic euro-
pejskich, zawarte w podpisanym niedawno
układzie między NRF i ZSRR. Podczas gdy
zarząd „Związku wypędzonych” (BDV) w
Bonn opracowuje plany organizowania „opo-
ru” wobec podstawowych tez polityki
wschodniej rządu federalnego, tzw. wspólno-
ta wschodnoniemieckich posiadaczy ziem-
skich, będąca najbardziej awanturniczą or-
ganizacją odwetową przygotowuje na 27
września br. plany szczególnego rodzaju pro-
wokacji. Na specjalnym zebraniu w tzw.
Beethovenhalle w Bonn mają być powołane
w tym dniu tzw. „pomocnicze administracje
dla terenów po wschodniej stronie Odrę
i Nysy oraz dla południowych części Czech
i Moraw”. Wspólnota wschodnoniemieckich
właścicieli ziemskich, skupiająca dawnych,
blisko współpracujących z władzami hitle-
rowskimi obszarników i drobniejszych fabry-
kantów, usiłuje w ten sposób dać do zrozu-

mienia, że nie rezygnuje z roszczeń do wy-
mienionych terenów i nie zamierza nigdy
uznać granicy na Odrze i Nysie. Pomocnicze
administracje (Notverwaltungen) mają być
utworzone niezależnie od tego, że tzw.
„Związek wypędzonych” już od dawna utrzy-
muje taką samą fikcyjną organizację, która
u przesiedleńców nie zaliczających się do
właścicieli ziemskich, dla odmiany nazywa
się „wschodnoniemieckim przedstawiciel-
stwem krajowym” (Ostdeutsche Landesver-
tretung) i skupia przesiedleńców z różnych
regionów Polski zachodniej oraz z dawnych
Prus Wschodnich, należących dziś do Polski
i Związku Radzieckiego.

Poczynania byłych niemieckich obszarni-
ków prowadzących dziś duże gospodarstwa
lub przedsiębiorstwa przemysłowe w NRF
niepokoją do tego stopnia zachodnoniemiec-
ką opinię publiczną, że nawet „Związek wy-
pędzonych” uważał za konieczne oświadczyć
w związku z zapowiedzianą na wrzesień de-
monstracją w Bonn, że „nie ma nie wspól-
nego z tą niewielką grupą wypędzonych”.
Nie ulega mimo to żadnej wątpliwości, że
cele obydwu tych organizacji są wspólne
oraz że nieoficjalnie udzielają sobie i będą
udzielały nadal jak najdalej idącego popar-

W poszukiwaniu straconych godzin

Kilka podstawowych liczb znakomicie określa rolę i znaczenie Zakładu Sprzętu Instalacyjnego A-22 w województwie i w branży. Podstawą jego utworzenia była chęć znalezienia miejsc pracy dla dość licznej grupy kobiet i rozpoczęcie produkcji wyrobów poszukiwanych na rynku. Liczbami, którymi wówczas — w 1957 roku — operowano było zatrudnienie 350 pracowników i produkcja wartości 45 mln zł.

PO 13 latach, w niewiele zmienionych warunkach lokalnych zakład zatrudnia 900 pracowników i wytwarza sprzęt instalacyjny wartości 213 mln zł (plan br.). Ciągły deficyt produkowanych w Szczecinku wyrobów, pokrywając potrzebę rynku zaledwie w około 80 proc. zmusza do śmielszego patrzenia w przyszłość. Za 5 lat, po zbudowaniu nowego oddziału, wartość wytwarzanego w Szczecinku sprzętu instalacyjnego ma wynieść 580 mln zł. Może wówczas nie będziemy mieli kłopotów z nabyciem gniazdek wykładowych, przełączników itp. sprzętu?

Zanim jednak powstanie nowy zakład upłyne jeszcze sporo czasu. Tymczasem sprzętu potrzeba więcej. Co

należy robić aby spełnić wymogi rynku?

Odpowiedzi udzieliła komisja zakładowa powołana dla realizacji w zakładzie uchwały V Plenum KC, Angażując do współpracy 14 zespołów roboczych, w których skład wchodziło 67 osób, komisja dokonała niezwykle skrupulatnej oceny rezerw i określiła metody ich wykorzystania. Wydawałoby się, że w zakładzie, który w ostatnich latach tak znacznie zwiększył produkcję i pracę na trzy zmiany mało będzie rezerw. Nie widzieliśmy ich też zbyt wiele zjednoczenie, które w instrukcji branżowej stwierdziło, że rezerwa w za trudnieniu, zdaniem zjednoczenia, wynosi 16 osób. Wobec 900 osobowej załogi nie jest to istotnie wiele. Ale komisja zakładowa nie podzieliła tej opinii.

— Nie ma przerostów zatrudnienia w administracji przedsiębiorstwa, stwierdziło autorytatywnie. — Nie ma również nadmiaru pracowników w służbach pomocniczych. W najbliższym czasie, w związku z podejmowaniem nowej produkcji zwiększy się jeszcze bardziej zapotrzebowanie na przyrządy wytwarzane we własnej narzędziowni. — Natomiast są rezerwy — stwierdziła komisja zakładowa — wśród pracowników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Doliczyła się 26 pracowników! Poprawa organizacji pracy, zlikwidowanie nieusprawiedliwionej nieobecności pracowników, także przyczyną techniczno-organizacyjnych z win robotników, zmniejszenie strat na brakach itp. W sumie jest to 3 proc. czasu pracy załogi jakim dysponuje zakład. Z drobnych, minutowych spóźnień do pracy, czy zwyczajnego bumelanctwa albo denerwującego przestoju łącznie się zupełnie niezły kapitał czasu.

Komisja zdaje sobie sprawę, że pełne wykorzystanie tej rezerwy nie jest możliwe w krótkim czasie. Do tego potrzebna jest niezwykle sprawna organizacja pracy wszystkich służb zarządzania, podniesienia kwalifikacji organizacyjnych nadzoru, a także wzrost świadomości i dyscypliny całej załogi. Dlatego też program wykorzystania udokumentowanej rezerwy rozłożony został na cały okres 5-letni z tym, że już w pierwszym roku założono wykorzystanie 30 proc. rezerwy czasu.

Bardzo skrupulatnie rozliczyła komisja koszty ponoszone przez zakład z tytułu braków. Aktualnie wynoszą one 2,42 proc. kosztów własnych produkcji towarowej. Powstały głównie na skutek nieprzebiegania technologii procesów produkcyjnych. Ustalono, że w 70 proc. powstają one z winy nadzoru, a tylko w 30 procentach z winy bezpośrednich wykonawców.

Nie ma jednak fabrycznej produkcji, w której nie powstawałyby braki. Niekoształość narzędzi i urządzeń, wady materiałów i inne przyczyny powodują powstawanie braków. W przemyśle sprzętu instalacyjnego, przy obecnym jego wyposażeniu, nie powinny jednak przekraczać 2,14 proc. Oznacza to, że w szczecineckim zakładzie nieuzasadnione braki stanowią 0,28 proc. kosztów własnych produkcji. A więc ułamek procenta. Czy warto poświęcać mu uwagę, tracić czas i energię? Warto! Komisja zakładowa ustaliła, że zmniejszenie braków o ten ułamek procenta może przynieść zakładowi oszczędności w przyszłej pięcioletce, prawie o 600 tys. zł!

Zasługą aktyw, który przy gotowywał materiały i wykonywał niezbędne analizy jest nie

tylko ujawnienie rezerw ale przede wszystkim wskazanie sposobów i metod ich wykorzystania. Np. w przypadku wykorzystania rezerwy czasu pracy komisja zaleca m.in. zwiększenie odpowiedzialności bezpośredniego dozoru za dyscyplinę pracy, ewidencjonowanie samowolnego opuszczania stanowisk roboczych w czasie pracy oraz usprawnienie działalności kiosku spożywczego istniejącego na terenie zakładu. W przypadku braków produkcyjnych komisja wskazała kto jest winnym ich nadmiernego powstawania. Konkretnie i rzetelnie. Tak samo konkretna jest propaganda. W świetlicy, korytarzach, a także w halach produkcyjnych, wywieszono hasła i wykresy informujące załogę o kosztach wytwarzania, kosztach bezczynności maszyn, propozycjach komisji dotyczących wyboru wskaźnika syntetycznego i zadań odcinkowych. Treść jednego z plakatów brzmi: 1 godzina postój wtryskarki, prasy hydraulicznej lub automatu — to strata produkcji wartości 37 tys. zł. i zmniejszenie zysku o 5.550 zł.

Ta propaganda, dyskusja na zebraniach, wytworzyła wśród załogi A-22 duże zainteresowanie poczynaniami komisji i jej wnioskami. Zespół propagandowy przygotował ponad 60 audycji nadanych przez zakładowy radiowęzeł a stanowiących odpowiedź na pytania. Pytania i uwagi pracowników były jednocześnie konkretnymi wskazówkami jakimi problemami winna się jeszcze zająć komisja. Dwustronna informacja przyniosła spory plon, bowiem w zakładzie, który szukał kooperantów, aby poradzić sobie z wykonaniem zadań produkcyjnych znalazł nie tylko rezerwy czasu pracy załogi, możliwości obniżenia kosztów produkcji ale także znaczne rezerwy w postaci bezczynności maszyn. Z ustaleń dokonanych przez komisję wynika, że w bieżącym roku zakład ma rezerwy prawie 78 tys. maszynogodzin. W związku z tym koszt bezczynności maszyn wynosi aż 1.674.444 zł. W tej sytuacji komisja zaproponowała zlikwidowanie 9 maszyn i urządzeń, a pozostałe 4 lepiej wykorzystać. W efekcie zlikwidowanie bezczynności maszyn podniesie produktywność majątku trwałego z 3,90 zł w bieżącym roku do 5,86 zł w roku 1975.

Komisja w dalszym ciągu pracuje. Uzupełnia się analizy doskonałości programu produkcji, określa zadania premiowe. Rzetelność z jaką czyni to komisja w A-22, pod kierownictwem tow. Aleksandra Formasa, jest gwarancją, że rezerwy zakładu zostaną w maksymalnym stopniu wykorzystane.

WIADYŚLAW ŁUCZAK

- „JEDENASTKA, W KOSZALINIE — PRZED TERMINEM
- ZAKOŃCZONE BUDOWY W POLNICY, LUBNIE I ŻUKÓWKU
- OPOŹNIONE PRACE W SZCZECINKU

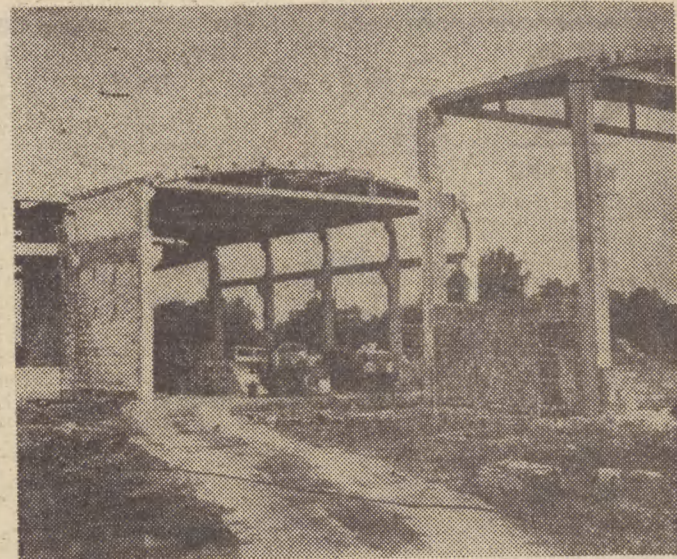
(Inf. wł.)

Dorocznym zwyczajem część uczniów rozpocznie we wrześniu naukę w murach nowych budynków szkolnych. Szczegółowym osiągnięciem w dziedzinie budownictwa szkolnego będzie oddanie do użytku nowej szkoły podstawowej przy ul. M. Buczka w Koszalinie. Jak już informowaliśmy, szkoła ta zgodnie z planem miała być gotowa w grudniu br. Jednakże brak nowego budynku uniemożliwiłby przeprowadzenie rekrutacji do obu koszalińskich liceów ogólnokształcących. Z pomieszczeń LO im. Dubois korzystała bowiem Szkoła Podstawowa nr 12, zaś z izb lekcyjnych w LO im. Browneńskiego Szkoła Podstawowa nr 7. Oba licea potrzebowały dodatkowych sal lekcyjnych, ponieważ w tym roku liczba uczniów powiększa się o młodzież klas pierwszych (w czerwcu nie było absolwentów). Wybudowanie nowej szkoły podstawowej po-

zwoliło na zlikwidowanie ciasnoty w liceach. Grudzień był jednak terminem zbyt odległym. Aby nauka w nowym roku szkolnym mogła się w Koszalinie rozpocząć bez zakłóceń, budynek szkolny mu-

Nowe szkoły

siał być gotowy na 1 września. Główny wykonawca, Koszalińskie Przedsiębiorstwo Budowlane, zobowiązało się zakończyć prace do dnia rozpoczęcia roku. Przedsiębiorstwo jako i podwykonawcy obietnicę dotrzymują. Nie ujawniając im zasług, nie sposób pominąć roli jaką w przedterminowym oddaniu szkoły odegrał „ojciec miasta” — przewodniczący Prez. MRN w Koszalinie, tow. Józef Bajsarowicz. W sprawie budowy szkoły zaangażował się osobiście, codziennie wizytował



Nowa odlewnia zastąpi „staruszkę“

(Inf. wł.)

Na przedmieściu Darłowa powstaje obiekt przemysłowy, oczekiwany tu od dawna. Inwestycja ta — to nowa odlewnia Sławieńskich Zakładów Przemysłu Terenowego, która zastąpi użytkowane obecnie, prymitywne pomieszczenia produkcyjne.

O urągających wszelkim przepisom higieny i bezpieczeństwa pracy warunkach, w jakich od lat toczy się produkcja w starym zakładzie, pisano niejednokrotnie na łamach prasy, w tym również i naszej gazety. „Odlewnia-trucicielka” nazwał ten zakład „Głos Pracy” wytykając przed rokiem, że zawartość tlenków węgla w hali odlewniczej przekracza 30-krotnie dopuszczalną normę.

Nowo wznoszona darłowska odlewnia jest więc inwestycją niezwykle pilną. Pozwoli ona radykalnie poprawić warunki pracy załogi. Profil i wielkość produkcji nie ulegną zasadniczym zmianom. Nowy obiekt jest bowiem inwestycją „odtworzeniową” i — choć o dalszej

przyszłości mówi się już z nutką nadziei na dalszy rozwój zakładu — „na razie” będzie tam kontynuowana uniwersalna produkcja krótkich, różnorodnych serii odlewów z żeliwa szarego dla zaspokojenia potrzeb koszalińskiego przemysłu terenowego oraz wyrobów przeznaczonych dla rolnictwa.

Planowany rozruch nowego zakładu nastąpi w czwartym kwartale 1972 roku. Rozpoczęte w tym roku przez Koszalińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego prace budowlano-montażowe odbywają się, jak do tej pory bardzo sprawnie. Jedynie pod wykonawcy nieco opieszale przystępują do swych robót. (woj.)

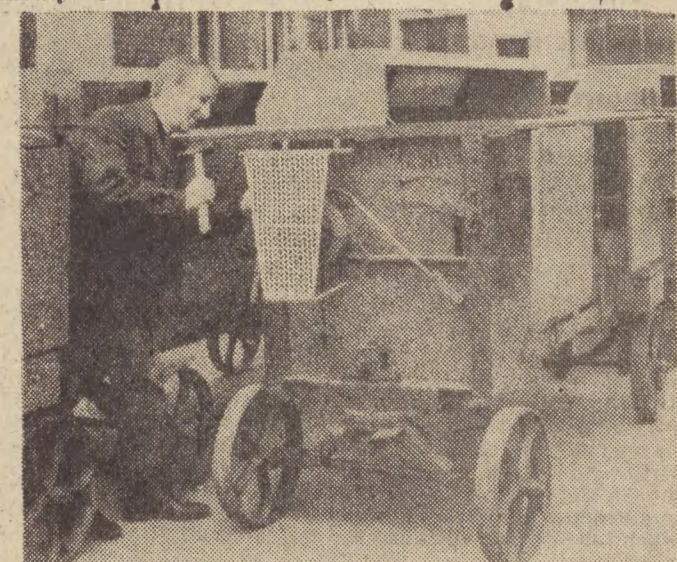
Na zdjęciu górnym:

Na placu budowy nowej odlewni SZPT w Darłowie.

Na zdjęciu dolnym:

W starym zakładzie. Szef kontroli technicznej, mgr inż. Jan Rosenkiewicz, przybija firmową tabliczkę na przygotowanej do wysyłki młocarni typu MO 18/1.

Fot. J. Piątkowski



plac budowy, przewodniczył organizowanym tam naradom produkcyjnym, gdzie systematycznie ustalano z przedstawicielami przedsiębiorstwa harmonogram prac, analizowano stan ich wykonania.

Dodać trzeba, że nowa szkoła jest w tej pięcioletce pierwszą w Koszalinie wznoszona ze środków SFBSiL. Na jej budowę przeznaczono ponad 10,5 mln społecznych zło-

PBRol.) oraz w Żukówku w pow. bytowskim (wykonawca PBRol. w Bytowie). Plan przewiduje również ukończenie budowy szkół podstawowych we Wrzeszowie, pow. Kołobrzeg, Leżnicy pow. Wałcz, Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Cieluchowie, przedszkola przy ul. Rzemieślniczej w Koszalinie i Szkoły Specjalnej w Szczecinku.

W dniu 14 sierpnia w Koszalińskim Zjednoczeniu Budownictwa odbyło się spotkanie wykonawców i inwestorów oraz przedstawicieli centralnych władz resortowych. Według sprawozdań złożonych przez wykonawców wszystkie zaplanowane budynki mają być oddane w terminie, jedynie Szkoła Specjalna w Szczecinku z miesięcznym opóźnieniem tzn. 15 września. Pozostaje nam życzyć nadzieję, że obietnice zostaną dotrzymane, a dzieci i nauczycieli nie spotka zawód.

W nowym roku szkolnictwo koszalińskie wzbogaci się też o liczne obiekty (budynki i pawilony szkolne, mieszkania nauczycielskie) budowane ze środków SFBSiL. Szczegółowo poinformujemy o nich oddzielnie. (beś)

FESTIWAL CHÓRÓW POLONIJNYCH

O sobie i o nas

Kilku członków polonijnych chórów zapytaliśmy o warunki ich pracy śpiewaczej, o wrażenia z pobytu w naszym województwie. A oto co odpowiedzieli:

HONORATA WAWRZEC-KOWA z chóru „Hutnik” w Łodzi.

— Jestem tu pierwszy raz, nie czuję się jak u siebie w domu. Nie odnoszę wrażenia, że mój dom znajduje się o 700 kilometrów stąd. Wszędzie, wszędzie ludzie są dla nas bardzo uprzejmi, życzliwi. Jedzenie nam smakuje, apetyt

W koszalińskich lasach

— urodzaj dość dobry.

Grzyby i jagody na eksport

W Koszalińskim Przedsiębiorstwie Produkcji Leśnej „Las” tegoroczny urodzaj grzybów i jagód w lasach w naszym województwie ocenia się jako dość dobry. Przedsiębiorstwo skupiło już ponad 1600 ton jagód, z czego 600 ton wysłano na eksport, głównie do NRF. Dopisuje również kurka Grzybów tego gatunku skupiło na prawie 200 ton, z czego na eksport do krajów Europy Zachodniej sprzedano około 100 ton. W ostatnich tygodniach coraz liczniej w naszych lasach zaczęły pokazywać się bórówki.

Zapotrzebowanie na leśne runo jest bardzo duże. Zagranica praktycznie kupuje każde ilości grzybów — kurkę, suszonych borowików, owoców glogu, tarczyny, jarzębiny, czarnego bzu itd. Odbiorcy w NRF np. bardzo chętnie kupują nasiona leśnego lubinu. Koszaliński „Las” skupił tych nasion ponad 60 ton. Do stawcami są głównie dzieci wiejskie. W jesieni przedsiębiorstwo planuje skupić co najmniej 200 ton kasztanów, które również zamówili zagraniczni odbiorcy. (I)

Sobotnie wydanie „Trybuny Ludu”

Najbliższe wydanie „Trybuny Ludu” przyniesie między innymi:

- * Święto polskich skrzydeł
- * Gospodarka krajów RW
- * Historia w plenerze
- * Plastyka uowszechniająca...
- * Dwa problemy aktorów i pól
- * Impreza dla każdego
- * Ryba bierze na technikę
- * Dalszy postęp w walce z rakiem
- * Nie wystarczy podmiatać
- * Górniczy z Andów
- * Szturm na Londyn
- * „France” — Polonez
- * Na Łazurach Wyrzuci
- * Renta dla wychowawcy hitlerowców.

(zetem)

Ambasadorzy polskiej kultury



W ubiegły wtorek gościliśmy w Słupsku kierownictwo i członków polskiego zespołu śpiewaczego „Hutnik” z Trzyci w Czechosłowacji. Mili goście biorą udział w Festiwalu Chórów Polonijnych, który odbywa się w Koszalinie, a przy okazji poznają nasze województwo. Rodakom stale mieszkającym w Czechosłowacji bardzo podobało się na zamek i jego gospodarze, którzy przygotowali im serdeczne przyjęcie.

Punktem kulminacyjnym wizyty był wieczorny, uroczysty koncert. Na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego spotkały się trzy zespoły: słupski chór Związku Nauczycielstwa Polskiego, zespół wojskowy oficerów rezerwy „Wiarusy” oraz chór „Hutnik” z Czechosłowacji.

Występ wszystkich zespołów należy zaliczyć do udanych. Goście zaprezentowali się z jak najlepszej strony, zbierając wiele oklasków za poszczególne punkty swego bogatego programu. Wyrazem podziękowania i sympatii były liczne kosze

i wiązanki kwiatów, jakimi po koncercie obdarowano wykonawców i kierownictwo zespołów.

Po koncercie, w kulturalnych rozmowach nastąpiła wymiana doświadczeń między słupskimi i trzycińskimi chórzystami. Zespół „Hutnik” powstał przy trzycińskiej hucie w 1954 roku. W październiku ubiegłego roku obchodził 15-lecie swego istnienia i bogatej działalności. W ciągu tych lat zespół kierowany przez Karola Wronkę występował w wielu miastach Czechosłowacji, Polski, NRD, Jugosławii. Był częstym gościem TV w Katowicach. Jak powiedziała na zakończenie słupskiego koncertu sekretarz KMiP partii tow. Izabela Daszczyńska — członkowie chóru są wspaniałymi ambasadorami polskiej kultury na świecie. Za to i za wysoki poziom artystyczny należą się im duże brawa.

Na zdjęciach migawki z tej milej wizyty.

Tekst i zdjęcia:
Andrzej Maślankiewicz

NA ŻNIWNYM FRONCIE — OPÓŹNIENIA

Wieś oczekuje pomocy z miasta

WBIEŻĄCYM roku rolnicy naszego powiatu przeżywają ciągłe kłopoty. Jak pamiętamy, spóźniona wiosna uniemożliwiła terminowe rozpoczęcie prac polowych. Obecnie zaś niesprzyjająca aura opóźnia żniwa. Po pierwsze — zboża bardzo wolno dojrzewają, po drugie — opady deszczu uniemożliwiają ich sprzęt.

Pracami żniwnymi objęto w powiecie ponad 37 tys. hektarów pól. Do połowy bieżącego tygodnia skoszonego zboża na około 7 tys. hektarów, natomiast zebrano zaledwie z 2,5 tys. ha. W ogólnej liczbie upraw zbożowych 20 tys. hektarów stanowią pola państwowych gospodarstw rolnych. W pegeerach skoszone i zebrano zboża na obszarze około 2 tys. ha. Z tych kilku liczb wynika, że sytuacja na żniwnym froncie jest niepokojąca.

Na ostatnim posiedzeniu Biura Rolnego Komitetu Miasta i Powiatu PZPR analizowano przebieg żniw w powiecie. Podczas ożywionej dyskusji starano się znaleźć wyjście z kłopotliwej sytuacji. Według przewidywań, spiętrzenie prac żniwnych nastąpi w przyszłym tygodniu. Wówczas konieczna będzie pomoc przy pracach w polu. Szczególnie gospodarstwa podupadłe oraz liczne pegeery, w których jest niepewne zatrudnienie — oczekują tej pomocy. Władze partyjne zwróciły się z apelem do zakładów pracy, by przysłały z pomocą rolnikom. Sądzą, że apel ten nie pozostanie bez echa. Obecnie nie ma jeszcze pełnego rozeznanienia, do których gospodarstw należy kierować zakładowe ekipy żniwne. Po naradzie dyrektorów pegeerów, która odbędzie się dziś lub jutro — potrzeby w tym

zakresie zostaną sprecyzowane.

Każda chwila pogody oraz dni świąteczne winny być wykorzystane na sprzęt zboża. W wielu pegeerach robotnicy pracują do późnych godzin wieczornych, a w niektórych — ostatnią niedzielę poświęcono na koszenie i zbieranie zboża. Natomiast — jak zauważono — rolnicy indywidualni nie spieszą się z koszeniem. W kilku wsiach powiatu słupskiego ostatniej soboty zorganizowano zabawy taneczne. Jak wiadomo, po całonocnej zabawie następnego dnia trzeba wypocząć. Nie może więc być mowy o pracy w polu. Władze powiatowe zdecydowały więc, że do końca akcji żniwnej nie będą wydawane zezwolenia na wiejskie zabawy taneczne.

A jak przedstawiają się sprawy odbioru zboża, transportu itp? Na tym odcinku nie zanotowano zakłóceń i niedomagań. Magazyny PZZ są napełnione przygotowane do odbioru zboża. Warto jednak uświadomić sobie, że szczyt dostaw ziarna dopiero nastąpi. W związku z tym należy już teraz pomyśleć o dodatkowych pracownikach zatrudnionych przy rozładunku. Może na ten odcinek należałoby także skierować pomoc z zakładów pracy. Rolnicy nie powinni tracić czasu w kolejkach przed magazynami.

Nie najlepiej przedstawia się zaopatrzenie wsi słupskich w artykuły spożywcze. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni — jak wynika z relacji prezesa Zarządu — czyni wiele wysiłków, aby poprawić zaopatrzenie. Uzaledniwione to jest od zwiększenia przydziałów masy towarowej. Ostatnio zwrócono się do Prezydium WRN o zwiększenie przydziałów i miejmy nadzieję, że sprawa ta zostanie pozytywnie załatwiona.

Słowem — żniwa w powiecie słupskim dopiero się zaczęły i mimo dobrej przygotowania sprzętu i siły roboczej przebiegają z kłopotami.

Po premierze
piłkarskiego
sezonu

Piłkarze rozpoczęli już rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej. Premiera jesiennych rund odbyła się w niedzielę. Po pierwszej kolejce spotkań rozmawialiśmy z trenerem najlepszej siłowej drużyny piłkarskiej — Gryfą, zapytując o wrażenia po pierwszym meczu.

Przeciwnikiem Gryfy był imienik z Okonka. Mecz rozgrywano na boisku w Okonku, gdzie do walki ze słupskim zespołem stanął nowy, odmłodzony skład tamtejszej drużyny. Od pierwszych minut spotkania gospodarze narzucili duże tempo i w tym czasie słupszczanie prezentowali się słabo. W dziesiątej minucie meczu po błędzie naszej defensywy piłkarze Okonka zdobyli pierwszą bramkę. Ale, jak się okazało, utrata punktu nie zdemotywowała naszych zawodników. Gryf ruszył do ataku. Kibice mogli oglądać w tej części meczu wiele udanych akcji i, niestety, znacznie mniej celnych strzałów. Mimo zdecydowanej przewagi do 32. minuty Minda zdobył wyrównującą bramkę. Następnie celnie strzelił Borowiec, ale sędzia dopatrywał się spalnego i bramki nie uznał. Po zmianie boisk nadal utrzymała się przewaga Gryfy, ale tradycyjnie zawodzila celność strzałów. Dopiero w 80. minucie po bardzo ładnej akcji lewą stroną boiska Ryjewski dostrzelił piłkę, a Kleinsmidt głową skierował ją do bramki przeciwników. W 21. minucie się do końca spotkania.

Po tym meczu można stwierdzić, że zespół Gryfy nie jest jeszcze w pełni form. Ale drużyna gra już dobrze i chyba z meczu na mecz będzie się poprawiać. Obecnie wyróżniają się w zespole strzelcy bramek, linia pomocy i atak oraz Czekała.

W kolejnym meczu na wsi boisku Gryf spotka się z Iskrą Białogard. (a)



CO GDZIE KIEDY?

21 PIĄTEK
Joanny

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od godziny 10 do 16, w soboty — od godz. 10 do 14.

TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.
Inf. kolej. 32-51.

TAXI:

39-09 — ul. Starzyńskiego.
38-24 — pl. Dworcowy.
Taxi bagaż. 49-80.

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 32 przy ul. 22 Lipca 15, tel. 28-44.

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16.
MIŁYŃ ZAMKOWY — czynny od godz. 10 do 16.
KLUB „EMPIK” przy ul. Zamkowej — Wystawa reprodukcji pt. „Malarstwo 1900-1925”.
ZAGROD... SŁOWIŃSKA W KLUKACH — czynna od godziny 10 do 16.

KINO

MILENIUM — w remoncie.
POLONIA — Jesień Cheyennów (USA, od lat 14) — panoram.
Seanse o godz. 13.45, 17 i 20.

USTKA

DELFIN — Bandyci w Mediolanie (wioski, od lat 16) pan.
Seanse o godz. 16, 18 i 20.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Trzy dni Wiktor Czerzyński (radz., od lat 14) pan.
Seanse o godz. 19.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury WFF w Koszalinie.

brzeźna. 17.15 Słuch. rozmówki — felieton Cz. Czechowicz.

TELEWIZJA

na dzień 21 bm. (piątek)

10.00 „Poranki młodzieńcy” — film fabul (od lat 14).
11.35 Przerwa.
16.45 Program dnia.
16.50 Dziennik.
17.00 Telewizja: Klub Pancernych

DZIEŃ RUMUŃSKI W TVP

17.35 „Hora” — film dokumentalny o Rumuni.
18.00 „Stare pieśni rumuńskie” — film muzyczny.
18.10 „Powódź” — film dokumentalny.
18.40 „Taniec z góry” — film folklorystyczny.
18.50 „Rumunia nieznaną” — film dokumentalno-krajoznawczy.
19.20 Dobranoc.
19.30 Dziennik.
20.00 Przemówienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumuńskiej.
20.10 „Melod.: Bukaresztu” — film reżyserski.
20.35 „Kraj”.
21.15 „Poranki młodzieńcy” — powtórzenie filmu.
1.50 Dziennik.
23.05 Program na jutro.

KZG Zam. B-233 S-5

„GŁOS KOSZALINSKI” — Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin. ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie centrala 62-61 do 65.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” Słupsk. pl. Zwycięstwa 2. i piętro. Telefon: sekretariat i tacy z kierownikiem — 51-95; dział ogłoszeń 51-95. redakcja — 54-66.

Wpłaty na prenumeratę (mieciec) — 15 zł. kwartał — 45 zł. półroczna — 90 zł. roczna — 180 zł. przyjmują oraz pocztowe listonosze oraz oddziały „Ruch”.

Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe „PRASA” — Koszalin ul. A Lampego 20.

Flotczono: KZGraz. Koszalin ul. Alfreda Lampego 18.

Maraton
beatowy

Jak już informowaliśmy, w sobotę o godz. 19.30 na Stadionie 650-lecia w Słupsku — Polska Federacja Jazzowa w Warszawie i dyrekcja BTD — organizują maraton beatowy. Wystąpią w nim: „Collegium Musicum” — grupa beatowa z Bratysławy z solistą Marianem Vargą oraz „Skaldowie” i „Trubadury”. Sprzedaż biletów prowadzi kasa starego teatru w godz. 10-18.

Zapowiedzi
sportowe

W dniach 22-23 br. na jeziorze Gardno odbędzie się VI Turystyczne Regaty Żeglarskie o „Puchar Jeziora Gardno”. W imprezie uczestniczyć będą żeglarze z kilku koszalińskich klubów. W pierwszym dniu regat owinie się dwa plegi Start do pierwszego z nich przewidziany jest o godz. 11, a do drugiego — o godzinie 14. W niedzielę natomiast konkurencje żeglarskie rozpoczyna się o godz. 10. O godz. 15 przewidziane jest zakończenie imprezy, ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

23 br. na stadionie przy ulicy Grottegera o godz. 10 spotkały się zespoły tramokarzy Darzboru i Czarnych. Natomiast o godz. 11.15 w meczu o mistrzostwo ligi juniorów wystąpią nieco starsi piłkarze obu klubów.

22 br. o godz. 17 na stadionie przy ul. Zielonej w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej wystąpią drużyny Gryfy oraz Iskry Białogard.

JAKIE BUTY?

Życzenia klienta wiejskiego

Jaka odzież i obuwie są najchętniej noszone przez klienta wiejskiego i jakie być powinny — oto przedmiot zainteresowania handlowców pionu CRS „Samopomoc Chłopska”. Analiza gustów i potrzeb klienta wiejskiego została szerzej rozwinięta w br. w związku z nowym systemem badań rynku. Wprawdzie od 5 lat do konywane były analizy hurtu zaś za pomocą wytypowanych sklepów (obecnie jest ich 250) przeprowadzone badania ankietowe wśród klientów, jednak dopiero obecnie wyniki tych prac wspiera się analizą materiałów statystycznych, uzyskiwanych z przemysłu i centrali handlowych. Ponadto nawiązana została współpraca z przemysłem i branżowymi laboratoriami w dziedzinie badań potrzeb i gustów klienta wiejskiego.

Jaki wypływa stąd pożytek dla handlu i dla klienta? Oto zakończone zostały badania gustów i popytu na obuwie damskie i męskie wyściowe. Problem jest dość istotny, jeśli się zważy, że mimo dostosowywania się handlu wiejskiego do mody miejskiej już same warunki życia na wsi zmuszają nieraz do kojarzenia walorów este-

tycznych i kanonów mody z przydatnością w konkretnych warunkach. Ponadto wiadomo, że często na wsi obuwie wyściowe używane jest po pewnym czasie jako obuwie robocze stąd jego jakość, fason i kolor muszą odpowiadać ściśle określonym warunkom. Badania wykazały, że klient wiejski najchętniej nabywa obuwie solidne, z dobrych gatunków skór na spodzie skórzanym lub mikro. o tęższych rozmiarach. zaokrąglonym wykończeniu noska i w kolorach: czarny i brąz.

Aktualnie przedmiotem badań są również gusty i potrzeby w zakresie odzieży i tekstyliów. Prowadzi się je wspólnie z przemysłem i laboratoriami branżowymi.

Handel wiejski zaprzega do tych prac elektroniczną technikę obliczeniową. M. in. za jej pomocą opracowuje się kompleksową dokumentację dla spółdzielczych hurtowni międzypowiatowych, obejmującą cały zakres spraw ewidencyjnych, kontratacji dostaw do hurtu i detalu itp. problemów z zakresu analizy zapasów i sprzedaży. Życzenia wiejskiego klienta zostaną przedstawione przemysłowi i handlowcom. (AR)

BLISKI WSCHÓD

Nużąc dla czytelnika i zgola niemożliwe w jednym artykule byłoby przypomnienie nawet tylko zasadniczych przesłank stwarzanych przez rząd Izraela na drodze do pokoju na Bliskim Wschodzie, brutalnie podeptanej agresją z czerwca 1967 roku. Wysilki na rzecz uregulowania kryzysu, a potem ostatecznego konfliktu, podejmowane były od samego początku, lecz — jak wiadomo — nie dawały wyników z powodu ekspansjonistycznej polityki Izraela i wsparcia udzielanego tej polityce przez imperializm, zwłaszcza amerykański.

OD KILKU tygodni chmu ry spierają nad Bliskim Wschodem jakby się rozwijały. Od północy z 7 na 8 sierpnia umilkły strzały w strefie Kanału Sueskiego, a misja specjalnego wysłannika bliskowschodniego z ramienia ONZ, ambasadora Gunnara Jarringa, została wznowiona. Warto zastanowić się nad przyczynami tego dość nieoczekiwanego zwrotu i perspektywami, jakie on przynosi.

Na początku bieżącego roku sytuację bliskowschodnią cechowało gwałtowne pogorszenie: Izrael, wyposażony w nowoczesne samoloty ofensywne „Phantom”, podjął próbę złamania oporu arabskiego, przede wszystkim egipskiego, przy pomocy tzw. głębokich rajdów na ZRA. Waszyngton dawał wówczas zielone światło tym natłom, czego dowodem była m.in. nikłość jego formalnych protestów, kiedy Dajan dokonał dwóch zbrodniczych ataków na egipskie obiekty cywilne — fabrykę metalową Abu Zabal i wiejską szkołę w Bahr el Bahar, w którym zginęło łącznie ponad 200 osób spośród ludności cywilnej.

Wkrótce potem sytuacja uległa zmianie. Wierny swej polityce zmierzającej do rozwiązania konfliktu środkami pokojowymi. Związek Radziecki przyszedł Egiptowi z wydatną pomocą w zakresie umocnienia jego potencjału defensywnego. W rezultacie izraelski sztab generalny musiał zaniechać swej ofensywy „rajdów głębokich”, a Waszyngton przemyślał na nowo implikacje doychczasowej polityki amerykańskiej w tym rejonie. Wrazem tych przemysłów stało się wystąpienie przez dyplomację amerykańską w końcu czerwca br. z inicjatywą nazwaną planem Rogersa.

Fakt, że nad Kanałem Sueskim zestrzelonych zostało kilkanaście „Phantomów”, gło ryfikowanych przez izraelskich i syjonistycznych propagandzistów jako „broń niezwykłego w reku izraelskich pilotów przekonali, jak się wydaje, Waszyngton o potrzebie zmiany bliskowschodniej taktyki.

Novum propozycji USA z czerwca br. polega na powiązaniu, po raz pierwszy w toku konfliktu, sprawy zawieszenia broni z sprawą wcielenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967

roku, którą USA formalnie popierały, lecz która dzięki zażętom płynącym z Waszyngtonu przez Tel Awiw konsekwentnie odrzucała. Poprzednio (od 1967 r.) Amerykanie traktowali obie sprawy oddzielnie: nalegali na respektowanie przerwania ognia, nie protestując przeciwko jego gwałceniu przez Izrael, jednocześnie głosili poparcie dla izraelskiej tezy o potrzebie zakończenia konfliktu w drodze bezpośrednich rokowań stron, które dalyby Izraelowi możliwość dyktatu w sprawie granic, czyli, jak się mówi w Izraelu, „wytyczenia nowej mapy Bliskiego Wschodu”. Obecnie — zaproponowali ograniczenie do 90 dni rozejmu dla wcielenia w życie rezolucji, której główny punkt mówi o ewakuacji przez Izrael „terytoriów zajętych w wyniku wojny w czerwcu 1967 roku”. Oznacza to odejście od hasła „bepośrednich rozmów”, o których milczy rezolucja ONZ i zawiera obietnicę respektowania istotnej treści rezolucji.

Niewykluczone jednak, że w toku rozmów podjęte zostaną próby wykorzystania finezji językowych tekstu rezolucji w brzmieniu angielskim, dla poparcia interesów Izraela. Tekst angielski mówi mianowicie o wycofaniu się Izraela „from territories” (z terytoriów), a nie „from the territories” (z określonych terytoriów), z czego Tel Awiw i obrońcy izraelskiego ekspansjonizmu wyciągają wniosek, że możliwe są pewne korektury granic.

Oficjalne tłumaczenie francuskie, a w ślad za tym arabskie, rosyjskie, polskie i w innych językach — nie znają takiego rozróżnienia. Arabowie powiadają wyraźnie: nie odda my ani cala naszej ziemi, karta ONZ mówi o niedopuszczalności zdobyczy terytorialnych w drodze wojny, rząd Francji ustami swego przedstwiciele w ONZ Kosciuszko-Morizeta stwierdził jednoznacznie, że interpretacja w rezolucji z 22 listopada może być tylko jedna: chodzi o wszystkie terytoria okupowane od czerwca 1967 r.

Zmiana taktyki amerykańskiej, jeśli rzeczywiście nastąpiła, musi wyrazić się w jasnym wypowiedzeniu się w tej sprawie. Nowa inicjatywa USA była odpowiedzią amerykańską na apel prezydenta Naserza z jego przemówienia 1-majowego; albo Ameryka zaniecha swej jednostronnej proizraelskiej polityki, albo stosunki arabsko-amerykańskie do

nają uszczerbku — jak powiedział Naser — „na dziesięciolecie, a może i stulecie”. Wydaje się, że ostrzeżenie to zostało wzięte pod uwagę.

Ostatnie lata dowiodły, że imperializm amerykański popierając izraelską agresję nie osiągnął swych celów, to jest nie nastąpiło zahamowanie nurtu wyzwolenczego w świecie arabskim, lecz na odwrót — czego dowiodły przewroty w Jemenie Południowym, Sudanie i bogatej w naftę Libii w ciągu 1969 r. — jedynie przyspieszył się proces radykalizacji mas arabskich.

Nie znamy na pewno intencji Nixona. Wart zacytowania

jest jednak głos amerykański, który był niemal niemożliwy jeszcze przed kilku miesiącami, że USA nie są gotowe ryzykować konfrontacji z ZSRR w obronie zdobyczy terytorialnych Izraela. Odnosi się to do „nie” sekretarza obrony USA, Melvina Lairda na ostatnie izraelskie próby wcielenia USA w prowokacyjny manewr Tel Awiwu, który twierdzi, jakoby już po przerwaniu ognia „Egipt je pogwałcił, ulepsząc pozycję swego systemu obrony przeciwlotniczej w strefie Kanału Sueskiego”.

Wrzawa na temat rzekomego pogwałcenia przerwania ognia przez ZRA, podjęta przez Tel Awiw w oparciu — jak to podkreślali Golda Meir, Mosze Dajan, Aha Eban — o „bezpowne dowody”, okazała się prowokacją, której aprobowania Waszyngton odmówił po raz pierwszy w dziejach bliskowschodniego konfliktu. Po przedziły ją inne „zastrzeżenia”

i szantaże izraelskie. Były już za strzeżenia co do miejsca i szczebla rozmów z Jarringiem, fochy z powodu pominięcia tych zastrzeżeń w oficjalnych wypowiedziach U Thanta, były inne powołania, nie wypowiedzi polityka Izraela. Ciekawe — pisze prasa kairska — co też jeszcze Izrael wymyśli, aby nadal rzucić kłody pod nogi Jarringa i uchylać się od obowiązku podporządkowania się decyzjom zawartym w rezolucji Narodów Zjednoczonych.

Jak dotąd, Izrael punkt po punkcie zmuszany jest do odwrotu. Waszyngton naciska, aby pośrednie rozmowy z udziałem Jarringa rozpoczęły się możliwie najszybciej. Tymczasem jednak w wyniku izraelskiej obstrukcji 10 dni przerwania ognia zostało już bezpowrotnie straconych. Kair i Amman delegowały już swych negocjatorów na rozmowy z Jarringiem — ambasadorów przy ONZ: dr. Zafata (ZRA) i Mohammeda el Farra (Jordania), choć posunięcia te, jak w ogóle przyjęcie planu Rogersa spowodowały niemałą krytykę w części świata arabskiego, a zwłaszcza wśród palestyńskich fedainów. Izrael natomiast zwleka.

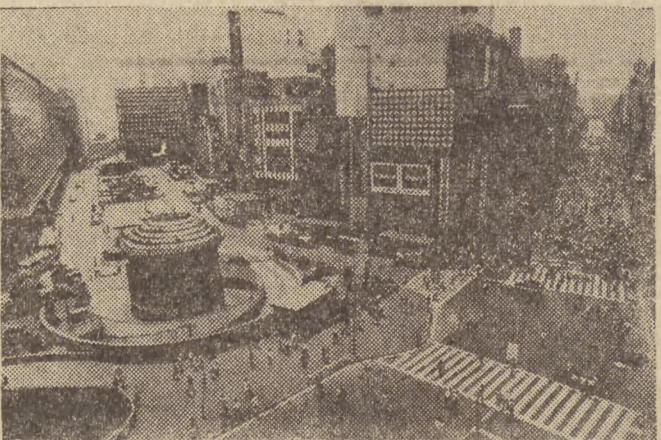
Mimo to w kołach ONZ w Nowym Jorku panuje optymizm, że właściwe rozmowy, dotyczące nie procedury, lecz problemów merytorycznych wkrótce się rozpoczną. W ich toku Izrael będzie musiał odkryć swe karty, podobnie jak w czasie bliskowschodnich konsultacji czteromocarstwowch nadejdzie chwila ostatecznego testu bliskowschodniej polityki USA.

Dotychczasowy rozwój wydarzeń dostarcza wystarczająco wielu dowodów na to, że podstawowym czynnikiem przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie musi być wyrzeczenie się przez Izrael wszelkich mrzonek o możliwości zachowania łupów, zagarniętych w rezultacie zbrojnej napaści z 1967 roku.

(AR)

JAN DZIEDZIC

Obiektywem przez świat — J A P O N I A



W pierwszej sierpniowej niedzielę mieszkańcy Tokio wylegli tłumnie na główne ulice handlowe, zamknięte dla ruchu kołowego. Przez kilka godzin można było chodzić bezpiecznie przez jezdnię nie słysząc zgrzytu hamulców i nie wdychając spalin, które w co raz większym stopniu zatrują powietrze japońskiej stolicy. Władze miejskie planują wprowadzenie takiej przerwy w ruchu kołowym w każdą niedzielę i dzień świąteczny.

CAF — PANA

•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•

Piłkarska batalia
— na wszystkich frontach

Skończyła się przerwa wakacyjna dla piłkarzy. W najbliższą niedzielę zobaczymy już na boiskach zespoły wszystkich klas. Trzeciogigowcy rozegrają trzecią kolejkę spotkań mistrzowskich, drużyny ligi okręgowej — drugą a A-klasowcy pierwszą. W niedzielę rozegrane zostaną też pierwsze mecze o mistrzostwo ligi i klasy A juniorów.

Największe zainteresowanie kibiców koncentruje się oczywiście na drużynach III ligi międzywojewódzkiej. Spisując się dotychczas bardzo dobrze Gwardia Koszalin wyjeżdża w niedzielę do Gdyni na mecz z tamtejszą Flotą. Teoretycznie powinna odnieść zwycięstwo, Flota nie zdobyła bowiem jeszcze ani punktu i — jak wynika ze sprawozdań prasy gdańskiej — reprezentuje w tym sezonie słabą formę. Poza tym jest to zespół, który dobrze zna trener Gwardii — Domagała, gdyż poprzednio go trenował. Stawiamy więc na Gwardię, ale — wiadomo — na boisku różnie bywa. Darz-bór — Lechia Szczecinek podejmuje u siebie Przemysław

Poznań. Zespół ten ma dotychczas na swoim koncie jedno zwycięstwo (nad Arkonią 1:0) i jedną porażkę (z Calisą 0:2). Oba mecze rozegrał u siebie. Na pewno będzie trudnym przeciwnikiem dla piłkarzy szczecińskich, którzy mają do tychczas zerowy dorobek punktowy. Wydaje nam się, że w nadchodzącą niedzielę Darz-bór może zdobyć bodaj jeden punkt. Zwycięstwo lub remis jest tej drużynie bardzo potrzebne.

W lidze okręgowej miniona niedziela upłynęła pod znakiem zwycięstw gości. Jak będzie w nadchodzącą? Wydaje się, że tym razem więcej szans mają gospodarze. Wyjątkiem może być Lech Czaplinek, który wystartował bardzo efektywnie zwycięstwem 6:1 nad Trampem Wałca a w niedzielę gra w Drawsku z Drawą. W pozostałych meczach zmierzają się (na pierwszym miejscu gospodarze): Victoria ze Sławą, Tramp z Gryfem Okonek, Gryf Śl. z Iskłą, Włókniarz z Czarnymi. Olimp z Piastem i Bałtyk z Kotwicą.

W klasie A pojawiły się nowe zespoły, zwycięzcy rozgrywek B klasowych. Jaką formę prezentują — jeszcze nie wiemy, dopiero po kilku spotkaniach będzie można wyrobić sobie pogląd. Warto przypomnieć, że zespoły klasy A podzielone są na dwie grupy. W obydwu jest po 14 drużyn. W lidze juniorów występuje 12 drużyn a w klasie A — 28 (w dwóch grupach) (p)



★ ROZGRYWKI o Klubowy Puchar Europy w piłce nożnej inaugurowane zostały eliminacyjnym spotkaniem Lewski — Spartak Sofia — Austria Wiedeń. Mecz rozegrany w Sofii zakończył się zwycięstwem Bułgarów 3:1 (1:0). Lwie bramki dla zwycięzców zdobył Asparuhov, a jedną — Mitkow

★ W ŁUBLINIE odbył się turniej żużlowy o puchar PZMot, w którym startowały czolowe drużyny polskie: ROW Rybnik, „Śląsk” Świdoczłowiec, „Stal” Gorzów i „Polonia” Bydgoszcz. Rybniczanie zdecydowanie wygrał lubelski czwórmech, zdobywając 35 pkt. Na drugim miejscu uplasował się „Śląsk” — 24 pkt wyprzedzając „Polonię” — 21 i „Stal” — 15 pkt.

★ REPREZENTACJA Polski w siatkówce mężczyzn uplasowała się na trzecim miejscu na międzynarodowym turnieju w Timisoara, jednym z ostatnich egzaminów przed mistrzostwami świata. Zwycięzami turnieju zostali siatkarze NRD przed pierwszą reprezentacją Rumunii. Następne miejsce za Polską zajęli: 4. Włochy, 5. Belgia, 6. Węgry, 7. NRD, 8. Akademicka reprezentacja Rumunii.

★ W KOLEJNYCH spotkaniach międzynarodowego turnieju siatkówki drużyn młodzieżowych o Puchar Przyjaźni, rozgrywanego w Woroszyłowgradzie, reprezentacja Polski okonała Rumunię 3:0 (15:6, 15:0, 15:11), ZSRR zwyciężył Węgry 3:0 a Bułgaria pokonała NRD 3:0.

Ruch i Górnik
— wyeliminowani

Rozpoczął się tradycyjny turniej piłkarski z udziałem siedmiu śląskich zespołów naszej ekstraklasy oraz 2-ligowej Uranii o puchar „Trybuny Robotniczej”. Eliminacje dla mistrzów zaskakujące wyniki. W Zawierciu Górnik Zabrze osłabiony brakiem Luban skiego, Szoltyjska, Banasia, Szaryńskiego i Gorgoria, uległ drużynie ROW Rybnik 0:1 (0:1).

W Czesłochowie Szombierki rozgromili Polonię Bytom 5:1 (3:1), mimo że poloniści wystąpili z żełazną obroną, a wiec z Winklerem i Ancoziem na czele. Cztery bramki dla zwycięzców zdobył Jan Wilim.

Bielsko GKS Katowice wygrał z Ruchem 3:1 (1:0). Chorowanie sprawiło widowni olbrzymi zawód wystawiając rezerwowa drużynę.

radował w chromowych butach i w płaszczu z błękitnawego generalskiego sukna.

Fiodor Grigoriewicz zatrzymał wóz przy chodniku. — Witajcie, towarzyszu majorze — powiedział, śmiejąc się oczyma. — Meldujcie, co słychać... Jaki nastrój?

Z takim właśnie pytaniem zjawiał się niezmienne Biełozierow w swoich pododdziałach.

Biełozierow obrócił się, zaczął się wpatrywać, po twarzy przemknął mu cień zmieszania, potem zaczął błędnąć, szarzyć, jakby z przestachu.

— Starszy lejtnant Orłow! — przemówił i zacerpnął powietrze. — Orłow!

— Tak jest! Stawilem się na pana wezwanie — zameldował Fiodor Grigoriewicz.

— Na moje wezwanie? — powtórzył Biełozierow.

— Tak jest!

Fiodor Grigoriewicz obrócił się nagle tak, że koło kierownicy otarło się o jego bok i pochylił się ku swemu gościowi: pasażer od razu chwycił go w objęcia i tak, objawując jeden, drugiego, zamarli w tej pozycji.

— Tego już rzeczywiście... tego się nie spodziewałem, nie myślałem — powtarzał Fiodor Grigoriewicz.

Biełozierow puścił nareszcie Orłowa, lecz nie odrywając się od niego, przyglądał mu się wnikliwie, jak gdyby wąpił jeszcze w rzeczywistość jego istnienia.

— Dwadzieścia trzy lata — od jedenastego lutego czterdziestego piątego — powiedział Orłow. — Zapamiętałem ten dzień.

— A myśmy wysłali wiadomość o twojej śmierci... — duszając się mówił Biełozierow. — I do ojca twego napisałem.

— Otrzymał twój list — wesoło odpowiedział Orłow. — Sam oświadczył, że czytałem, po powrocie — artystycznie było napisane. Matka list za ikonę włożyła.

— Zameldował mi; sam, na własne oczy widział, jak ty, jak ciebie... — Biełozierow nie dokończył.

— Zasypało mnie, to prawda. Rąbnęło tak, że wszystko z głowy wypadło, leżałem jak drewno — powiedział Fiodor Grigoriewicz.

G. BIERIOZKO
SIÓDMY
STOPIEŃ WOLNOŚCI

Tłumaczył: A. Matuszyn

(7)

Odczuwał nawet coś w rodzaju wewnętrznego spokoju — wszystko zdarzyło się tak, jak zwykle. Wszystko wróciło na swoje miejsce. I najwyższy czas, by zrozumiał, że nie należy do tych szczęśliwców, którym powodzenie samo pcha się do rąk. Pomysłowość losu, by mu o tym przypomnieć, zakrawała na złośliwą lekceję. Pasażerowie z prowincji — marzenie taksówkarza — stawali się jego dłużnikami — chciał mieć nadzieję, że nie na długo.

— Nie wierzysz mi, kolego? — krzyknął znów inwalida. Fiodor Grigoriewicz wyciągnął z kieszeni spędną płócienną, wytartą i gdzieś tam popekana portmonetkę i wyjął pięciorublowy papier.

— Popracuj dziś dłużej, nie dwie lecz trzy godziny — powiedział do siebie, myśląc o żonie. — Cóż teraz poczęć...? Przyjadę późno, należałoby zadzwonić do Tani...

Inwalida niezwykle wzruszony to składał na pół i przycisnął do piersi, to znów rozkładał niebieski szeleszczący banknot.

— Zaworonkow Piotr Michajłowicz jestem... Piotr Michajłowicz — będziesz pamiętał, kolego? — powtarzał. — Pozwól, zanotuję twój adres... Jestem Zaworonkow, ty także zanotuj!

2.

Orłow znów stał ze swoją taksówką w kolejce i czekał na pasażerów z pociągu pędzącego Berlin — Moskwa. Tym razem wolał zaczekać, nie odjeżdżać, gdyż do nadejścia pociągu pozostawało niewiele czasu. A doświadczenie, nawet niewielkie, jakie Fiodor zdobył w charakterze taksówkarza, mówiło mu, że ludzie wracający z zagranicy do

kraju, byli pod każdym względem pasażerami opłacalnymi. Nie skapili grosza, uradowani powrotem do kraju i nie kontrolowali dokładnie trasy, a poza tym, nie sprzeciwiali się, jeżeli przy okazji dobierało się do kompletu innych pasażerów po drodze, co przecież zapewniało dodatkowy zarobek. Według obiecań Orłowa, jego kolejką wypadnie akurat w chwili, gdy zza bocznego skrzydła dworca ukaże się tłum przyjezdnych — rozgorączkowanych, spieszących się, a z przodu po bokach pobiegna tragarze z walizkami na wózkach... Fiodor Grigoriewicz postanowił tym razem nie przegapić szansy.

Nadzieję się nie spełniły. Przy samochodzie Orłowa nagle zjawił się — jak gdyby go ktoś umyślnie podesłał — poważny, niemłody obywatel z gwiazdką Bohatera w klapie marynarki. Otworzyłszy drzwi, nie nie mówiąc, obywatel ciężko opadł na siedzenie i niewyraźnie machnął ręką, co miało oznaczać: ruszaj! Fiodor Grigoriewicz chciał zaprotestować: przecież przed nim stało jeszcze kilka wolnych taksówek — siadaj do pierwszej i jazda! Ale, kiedy popatrzył do przodu, nie zobaczył w samochodach kierowców: bardziej doświadczeni i obrotni kręcili się już przy wyjściach z peronów, żeby wyprzedzić konkurentów, podłapać przyjezdnych. Dając za wygraną, Orłow w milczeniu włączył motor.

— Ruszaj pan do śródmieścia, na Ochotnyj — odezwał się pasażer.

Orłow wyjechał na jezdnię, okrążył skwer i dopiero kiedy znalazł się na Drużej Brzeskiej, spojrzał na pasażera — dźwięk jego niskiego głosu wywołał w nim jakieś niejasne wspomnienia. Jeszcze raz spojrzał zezem na gościa: ten siedział, nie obracając się, ze wzrokiem utkwionym przed siebie — sztywny, w garniturze z drogiego jasno szarego materiału, wygolony, przypudrowany, z ułożonym w lśnące fale włosami, jak gdyby wybierał się na bal; złota gwiazdka spokojnie błyszczała na jego wydatnej piersi... Orłow o mało nie wypuścił z rąk kierownicy, jednocześnie jednak, automatycznie, z miejsca zahamował: rozpoznał dawnego dowódcę z lat wojennych! Dlaczego nie poznał go od razu, w pierwszej chwili? Biełozierow nawet nie zmienił się specjalnie, tylko nieco przytył, przybyło mu na wadze i jak gdyby trochę zaokrągliła mu się niegdyś szczupła twarz. Elegancki zaś był i na przedniej linii frontu — w mroź